

Wydać grozi śmiercią

16 września 2012

Z badania Wyższego Urzędu Górniczego wynika, że nawet niemal co drugi pracownik kopalni nakłaniany jest przez przełożonych do podejmowania ryzyka.

Jak informuje portal wnp.pl, z analiz wypadkowości w kopalniach węgla kamiennego wynika, że około 70 proc. wszystkich wypadków jest efektem błędów popełnianych przez pracowników i ich przełożonych, zaniedbań obowiązków, postępowania niezgodnego z normami bezpieczeństwa oraz świadomie podejmowanego ryzyka. Udział wypadków spowodowanych tymi nieprawidłowościami wynosił w: 2006 r. – ok. 53 proc., 2007 r. – ok. 54 proc., 2008 r. – ok. 57 proc., 2009 r. – ok. 70 proc., 2010 r. – ok. 78,9 proc., 2011 r. – ok. 77,3 proc. Od 1 stycznia do 6 września br. w przemyśle wydobywczym życie straciły 23 osoby, w tym 18 w górnictwie węgla kamiennego.

W 2009 r. prezes WUG Piotr Litwa powołał Zespół do spraw wpływu „czynnika ludzkiego” na zaistnienie wypadków przy pracy oraz niebezpiecznych zdarzeń w kopalniach węglach kamiennych. Prezes WUG zainicjował w 2011 r. przeprowadzenie badań ankietowych załóg. Wykonano je w ośmiu kopalniach (jedno badanie wykonali pracownicy WUG, siedem GIG). Z badania WUG wynika, że niemal co drugi lub co trzeci pracownik zatrudniony na dole kopalni nakłaniany jest, przez osoby bezpośrednio odpowiadające za bezpieczeństwo prowadzonych robót, do podejmowania ryzyka w kontakcie z obsługiwana maszyną lub urządzeniem. Około jedna trzecia ankietowanych zetknęła się z poleceniami, w których planowa realizacja zadań produkcyjnych dopuszczała naruszanie zasad bezpiecznego ich wykonania. Ponad 10,4 proc. respondentów przyznało, że osoby dozoru ruchu akceptują fikcyjne potwierdzanie przez pracowników znajomości treści dokumentów, bez uprzedniego zapoznania się z nimi. Badani stwierdzali, że przyczyny wypadków wynikają z eksploatacji przenośników, których stan techniczny jest

nieprawidłowy (13,5 proc.). Ponadto 70,3 proc ankietowanych wskazało na średni poziom znajomości zasad bezpiecznej obsługi przenośników. Najczęściej wskazywaną przez osoby badane przyczyną tolerowania niewłaściwego stanu technicznego eksploatowanych maszyn i urządzeń było: stawianie wykonania zadania (planu) na pierwszym miejscu (38,4 proc. wskazań); brak części zamiennych (18,5 proc. wskazań), brak zestawów naprawczych (18 proc. wskazań).

Prezes WUG komentując wyniki badań ankietowych podkreśla że wnioski sformułowane w 2009 r. nie zostały w zakładach górniczych w pełni wdrożone. – „Apel skierowany do przedsiębiorców nie odnosi zadowalających skutków. W raporcie WUG na temat stanu bezpieczeństwa w górnictwie w 2011 r. wnioskowaliśmy o poprawę w zakresie zagrożenia zawałowego oraz zagrożeń spowodowanych opadem skał ze stropu i ociosu. O poprawę poprzez rygorystyczne egzekwowanie projektów technicznych i technologii prowadzenia robót, uświadomienie pracowników o konieczności kontroli swoich miejsc pracy i eliminowanie ryzykownych zachowań. Branża wydobywcza zaczyna się upodabniać do innych gałęzi przemysłu, z rosnącą rolą czynnika ludzkiego wśród przyczyn górniczych wypadków” – podsumowuje prezes WUG.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)